

ISSN 1505 - 1390

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku



Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne

Nr 139

Wrzesień 2015

GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE
Pismo roku ukazuje się od 1988 roku



Wydawca :
Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku

Kontakt z redakcją:
ptngdansk@wp.pl

Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne
są rozprowadzane drogą internetową wewnątrz Towarzystwa
przez Oddział w Gdańsku.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Za treść artykułów odpowiedzialni są autorzy.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty
nadesłanych materiałów.

W NUMERZE:

Andrzej Denis

**Reforma groszowa w średniowiecznej
Europie XIII-XIV wieku. Grosze turońskie,
praskie i krakowskie**

s. 4

Jan Gustaw Rokita

**Medal upamiętniający zawarcie związku
małżeńskiego między Teresą Kunegundą Sobieską
a Maksymilianem Emanuelem Wittelsbachem
z 1694 roku, autorstwa Georga Hautscha.
Próba interpretacji na przykładzie wybranych
dzieł sztuki**

s. 30

Zarząd Oddziału Gdańskiego PTN

Z Oddziału Gdańskiego PTN

s. 43

REFORMA GROSZOWA W ŚREDNIOWIECZNEJ EUROPIE XIII-XIV WIEKU. GROSZE TUROŃSKIE, PRASKIE I KRAKOWSKIE

Andrzej Denis

Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego

W połowie XII i XIV wieku w Europie nastąpiło ożywienie gospodarcze, szybko zaczynają wzrastać miasta, rozwija się handel i rzemiosło, bogaci się mieszczaństwo. Zachodzi potrzeba reformy pieniądza, gdzie wartość monety powinna być większa i ułatwiać wypłatę znaczniejszych sum przy transakcjach handlowych. Ta większa moneta zjawia się w postaci grosza najpierw w Genui w 1172 roku i we Florencji w 1182 roku jako grube denary (denarius grossus). Pojawiają się później jako grube monety srebrne w mieście Tours we Francji za panowania króla Ludwika IX Świętego bite w jego mennicy królewskiej jako grosze turońskie. Nazwa monety wzięła się z niemieckiego „gros” - gruby, duży, a nazywana w łacinie „grossus”.



Grosz turoński Ludwika IX Świętego



Grosz turoński Filipa IV Pięknego



Grosz turoński Karola VI

Grosze te mają 26 mm średnicy i ważą około 4 gramów. Ludwik IX Święty (1226-1270) po powrocie z VII krucjaty zaczął emitować grube grosze w swej mennicy po zapoznaniu się w trakcie tej wyprawy z arabskim systemem monetarnym. Później naśladuje go kilku władców Francji.



Dirhem arabski bity w Samarkandzie



**Miniatura francuska z XIV wieku ukazująca
Świętego Ludwika udającego się na krucjatę**



Miniatura francuska z XIV wieku z królem Francji Filipem Pięknym

Grosze turońskie były bite początkowo ze srebra 15 próby (15 części srebra i 1 część miedzi). Z jednej grzywny srebra mennica w Tours wybijała 58 groszy.

Na awersie widzimy rysunek krzyża i w otoku napis w postaci skróconej: BNDICTUS :SIT : NOME: DNI: NRI : DEI : IHV: XRI oraz imię władcy.

W tłumaczeniu: NIECH IMIĘ PANA NASZEGO JEZUSA CHRUSTUSA BĘDZIE BŁOGOSŁAWIONE, wewnątrz FILIP KRÓL. Na rewersie z kolei motyw architektoniczny wyobrażający zamek – kasztel w Tours i napis otoku TURONUS CIVIS, okala go rysunek 12 kwiatów lilii – co ma oznaczać wartość monety 12 denarów.



Denar turoński

Grosz turoński jest piękną gotycką monetą - prototypem innych groszy. Analogiczny wzór monety z Tours przyjęto na czeskim groszu praskim króla Wacława II.

Grosz turoński pamięta krwawe wydarzenia z okresu panowania króla Filipa IV Pięknego. Władca ten wytoczył proces Templariuszom (zakonowi rycerskiemu z okresu krucjat), kilkudziesięciu z nich kazał spalić na stosie za rzekomą herezję oraz skonfiskował majątek zakonu.



Miniatura francuska z XIV wieku z królem Filipem Pięknym na koniu przy płonącym stosie z heretykami

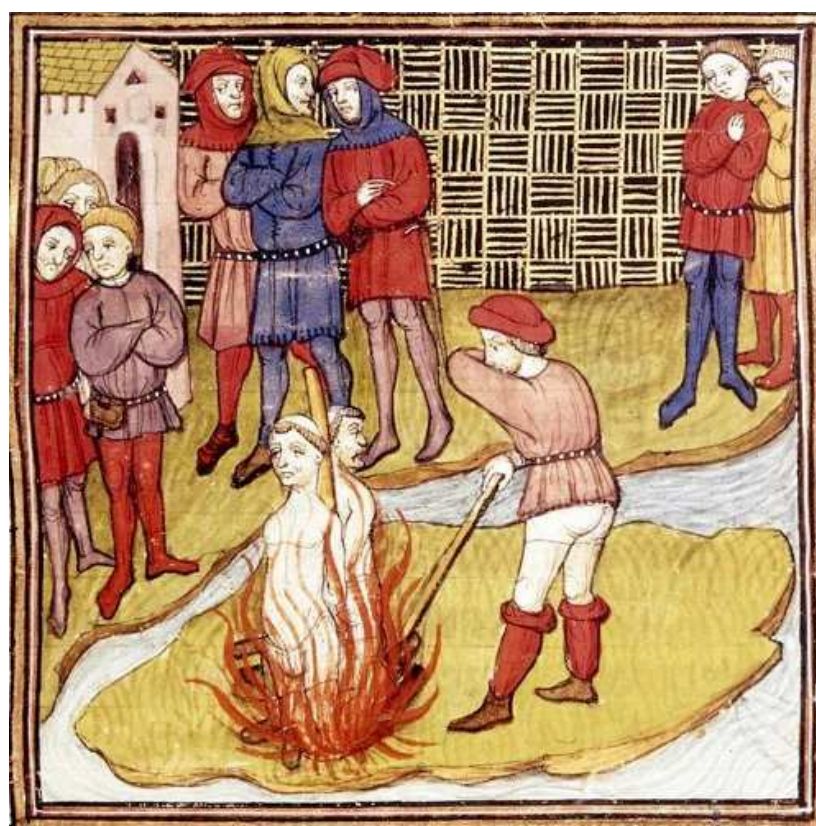
Templariusze bankierzy władców

Zakon Templariuszy (Zakon ubogich rycerzy Chrystusa i Świętyńi Salomona) powstał w XII wieku w Jerozolimie z myślą o obronie terytoriów chrześcijańskich w Ziemi Świętej, stanowił załogi wielu wybudowanych twierdz krzyżowców. Zakon rycerski zgromadził wielkie skarby i po pewnym czasie udzielał kredytów ze zgromadzonych sum władcom Europy. Dłużnikiem zakonu był wnuk Ludwika IX Świętego – Filip IV Piękny, który zaciągnął kredyt na wielką sumę w celu wykupienia wziętego do niewoli przez Saracenów swego dziada na jednej z krucjat. Chcąc się uwolnić od zobowiązań wobec swych wierzycieli, 13 października 1307 r. uwięził członków Zakonu we Francji, zarzucając im herezję, świętokradztwo, innowierstwo, czary, rozpustę, odstępstwo od wiary i spiskowanie z Saracenami. Po długim procesie trwającym do czerwca 1311 roku Sobór w Vienne będący pod wpływem królów Francji zdecydował o kasacie zakonu Templariuszy. Jego majątki we Francji zostały

skonfiskowane. Wielu Templariuszy poniosło śmierć przez spalenie na stosie, w tym wielki mistrz zakonu Jakub de Molay i 54 dostojników zakonu. Ulegając naciskom króla Francji Filipa IV Pięknego, papież Klemens V na soborze w Vienne bullą „Vox in excelso” zawiesił zakon, ostatecznie uniewinnił go od zarzutu o herezji.



Pieczęć zakonu Templariuszy



Templariusze na stosie



Rycerze z zakonu Templariuszy

Ludwik IX Święty pragnął stworzyć solidną, dużą monetę srebrną, za którą można było coś kupić, więc w mennicy królewskiej w Tours w 1266 roku wybito pierwszy grosz. Wprowadził ponadto w tym samym roku do obiegu denary złote (denier d'or) w celu ułatwienia wymiany handlowej na większe kwoty. Wcześniejsze srebrne, szlachetne w wyglądzie denary rzymskie – dowody ekspansji cesarstwa rzymskiego w Europie, straciły z biegiem czasu na wartości i w ciągu 3 wieków od X do XIII spadły z wagi przeciętnej 1,5 grama do 0,2 grama. Pod względem estetyki i wystroju plastycznego późniejsze denary daleko odbiegały od znakomitych rzymskich pierwowzorów, co ilustruję poniżej dla porównania.





Denary rzymskie



Denary piastowskie, brakteaty

Zostały z nich niepozorne blaszki z niewyraźnym, prymitywnym rysunkiem i napisami. Władcy z chwilą objęcia władzy dokonywali tzw. „renovatio monetae”, zmieniając wystrój monety, przy okazji ujmując jej srebrnego kruszcu. Monety stawały się coraz cieńsze - przyjmowały formę jednostronnego brakteata. Temu wszystkiemu miał zaradzić nowy grosz. Wprowadzenie nowej grubej i srebrnej monety groszowej stało się wstępem do nowożytnych systemów mennicznych. Niemniej w tym samym czasie w miastach północnych Włoch są wybijane pierwsze monety złote o masie 3,5 grama. Miasta włoskie prowadzące ożywiony handel z krajami Lewantu dokonały już wcześniej u siebie głębokich reform monetarnych, bo już w połowie XII wieku. Handlowa Wenecja pod koniec wieku wprowadziła już grubszą monetę srebrną groszową, tak zwane „metapany” wagi 2,178 g. Na ich awersie mincerze weneccy umieszczali wizerunek stojącego doży i podającego mu sztandar Św. Marka, a na rewersie siedzącego Chrystusa w stylu bizantyjskim (za Szwagrzykiem).



Metapan „grosz wenecki”

Wenecja biła te monety do II połowy XV wieku. Pierwsze monety złote z mennicy weneckiej pojawiły się w roku 1284. Nazywano je cekinami – później przyjęły nazwę dukatów. Na awersie mincerze umieszczali klęczącego dożę, otrzymującego proporzec z rąk Św. Marka i napis S.M.VENETI. Na rewersie widzimy wyobrażenie Chrystusa w pozycji stojącej, a dookoła gwiazdy. W otoku napis : SIT: TIBI CHRISTE , DATUS QUEM TU REGIS ISTE DUCATUS. (NIECH CI BĘDZIE CHRYSTE DANE KSIĘSTWO W KTÓRYM KRÓLUJESZ). Z końcowego wyrazu „ducatus” wywodzi się nazwa dukata – monety złotej o niezmienionej do tej pory wadze około 3,5 grama kruszcu.





**Dukaty weneckie z klęczącym przed Św. Markiem Dożą weneckim -
motyw ten powtarza się jak i rewers z Chrystusem przez wieki**

Motyw klęczącego weneckiego doży (teraz przed uskrzydłonym lwem Św. Marka) pojawia się w weneckiej architekturze na Pałacu Dożów w Wenecji jako piękna scena wyrzeźbiona na tle gotyckiego okna, co uwieczniłem na zdjęciu i poniżej prezentuję.



Rzeźba klęczącego Doży z lwem Św. Marka w Pałacu Dożów w Wenecji



Portret Doży weneckiego Marcantonio Trewizani - malował Tycjan

Wcześniej od Wenecji, bo w 1252 roku złote monety bije Florencja dla ułatwienia obrotów handlowych. Na awersie pojawia się kwiat lili – stąd nazwa floren (łaciński flos-kwiat, włoski florino). Na rewersie postać Św. Jana w pozycji stojącej.

Ten motyw powtarza się na wielu florenach europejskich, a sama nazwa floren przetrwała przez wiele stuleci.





Floren złota moneta z Florencji z lilią i Św. Janem na rewersie

We Francji za panowania króla Francji Filipa VI przypada szczególnie rozkwit mennictwa złotego. Monety tego władcy cieszyły się w Zachodniej Europie ogromną popularnością ze względu na swój piękny, atrakcyjny plastycznie wygląd i odegrały pewną rolę w historii polskiego „świętopietrza” - daniny składanej Papieżowi przez polski Episkopat. Dwór papieski odmawiał przyjmowania bitych w naszych mennicach srebrnych denarów, kwartników, czy półgroszy jako monet niskiej wartości. Zebrane więc na „świętopietrze” sumy w krajowej monecie, duchowieństwo polskie zamieniało na grosze praskie lub złoty piasek ze Śląska lub wpłacało tę daninę w złotych dukatach weneckich, węgierskich, florenach, złotych e’cu i denarach francuskich Filipa VI. Więc kwoty w drobnej srebrnej monecie episkopat polski wysyłał do Gandawy w Niderlandach, gdzie funkcjonowały wielkie domy kupieckie w roli międzynarodowych banków i kantorów wymiany. Tu dokonywano wymiany srebrnej polskiej drobnicy na złote monety, czemu towarzyszyła niesłychana lichwa i ździerstwo gandawskich kupców (za Szwagrzykiem).





Monety złote – denary, e’cu króla Francji i Filipa VI

Przełom w mennictwie środkowo europejskim

Przełom dokonał się wraz z odkryciem bogatych złóż srebra w Kutnej Horze w Czechach i wprowadzeniem przez króla Czech Wacława II (od 1300 r. króla polskiego) - reform monetarnych i rozpoczęcia bicia wielkiej ilości pięknych, szerokich groszy praskich, które emitowali królowie czescy do 1547 roku.



**Medal Wacława II króla Czech (z serii Stanisława Augusta),
medalier J. F. Holzhaeuser**



Medal współczesny króla Wacława II (pieczęć)

W Królestwie Polskim grosze te nazywano czeskimi i cieszyły się wielkim powodzeniem jako bardzo dobra srebrna, gruba moneta. W wieku XIV do połowy XV krążyły w naszym obiegu pieniężnym, spełniając funkcję głównego miernika wartości razem ze złotymi dukatami węgierskimi. Na Węgrzech wówczas były najbogatsze złoża złota w Europie. Tak jak w Kutnej Horze były największe złoża srebra i kopalnictwo tego kruszcu. Miejskowa królewska mennica miała świetną organizację menniczną i znakomitych włoskich mincerzy, których dobrą mincerską robotę kontynuowali później wyszkoleni mincerze czescy. Dzięki reformie monetarnej Wacława II zmieniła się stara grzywna z okresu denarowego, z wagi 210 gram srebra na 253,14 g nową grzywnę „wacławową”. Pierwsze piękne pod względem plastycznym grosze czeskie z lat 1300-1305 bito z prawie czystego srebra 15 próby (15 części czystego srebra i 1 część miedzi), ważyły średnio 3,7 grama, a grosze z połowy XVI wieku tylko 2 gramy i bito je z lichego srebra o połowę. Na poniższej fotografii prezentuję piękno gotyckiej monety czeskiej - grosza praskiego.



Grosz praski Wacława II króla Czech



Powiększenie awersu



Grosz praski Jana Luksemburskiego Króla Czech



Inne grosze Wacława II

Grosz czeski na awersie ma koronę gotycką królewską. W wewnętrznym otoku legenda: WENCEZLAUS SECUNDUS (Wacław II), w zewnętrznym otoku natomiast: DEI GRATIA REX BOEMIE (Z Bożej łaski król Czech). Średnica monety 26,8 mm, waga 3,71 grama. Na rewersie lew czeski kroczący w lewo. Po śmierci Wacława II w 1306 roku żaden z jego 3 następców na tronie Czech nie bił groszy szerokich, uczynił to dopiero Jan Luksemburski, potem Karol Luksemburski (1346-1378) i Wacław Gnuśny na groszach jako Wacław III.

Grosze praskie zwane w Polsce szerokimi były cenioną moneta obiegową do XVI wieku, podobnie w Europie środkowej, stając się podstawą wszelkich operacji finansowych. Z biegiem czasu grosze czeskie szerokie z podwójnym napisem otokowym oznaczającym kolejnego emitenta - czeskiego króla, miały coraz mniej srebra, były lżejsze i graficznie słabsze. Ilustruje to grosz szeroki Władysława II Jagiellończyka, króla Czech i Węgier – zawierający tylko 2 gramy czystego srebra.

Mimo tej samej zachowanej średnicy co pierwowzór grosza Wacława II, niską próbę srebra zdradzają miejscowe przebarwienia na monecie. Napisy są jeszcze w alfabecie gotyckim.



Grosz szeroki Władysława II Jagiellończyka Króla Czech i Węgier

Władysław II był synem Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanki, a przez to spokrewniony z władcami państwa polsko-litewskiego. Królami polscy Jan Olbracht, Aleksander i Zygmunt I Stary to jego rodzeni bracia. Władysław II po śmierci króla Macieja Korwina objął po nim tron na Węgrzech.



**Medal z portretem króla Czech i Węgier Władysława II Jagiellończyka,
medalier Michał Hohenauer**

Grosz krakowski Kazimierza Wielkiego

Skuteczna reforma pieniężna Wacława II Czeskiego i powodzenie w sąsiednich krajach jego groszy znalazło naśladowców w Miśni (grosze miśnieńskie) i w Polsce. Król polski Kazimierz Wielki wprowadził w 1367 roku monetę wzorowaną na groszu praskim zarówno co do wartości jak i wyglądu plastycznego, dla porównania poniżej grosz czeski Wacława II i krakowski Kazimierza Wielkiego.



Grosz czeski szeroki Wacława II



Grosz krakowski Kazimierza Wielkiego

Można tu podziwiać piękną gotycką koronę na awersie, podwójny otok składający się z bogatych w rysunku gotyckich liter legendy. W wewnętrznym otoku napis: KAZIMIRUS PRIMUS (Kazimierz Pierwszy), w zewnętrznym: DEI GRATIA REX POLONIE (z bożej łaski król Polski). Moneta srebrna ma średnicę 28 mm i wagę 3,1 g.

Na rewersie widoczny piękny orzeł piastowski i zmieniający się jego kształt na innych egzemplarzach – zależnie od użytego stempla.





Grosz krakowski z odmianą kształtu orła



Grosz krakowski z odmianą kształtu orła, fragment rewersu

Mimo pięknej oprawy plastycznej grosza krakowskiego, impreza mennicza z tą monetą przedstawiała się źle. Grosze krakowskie nie wytrzymały konkurencji z groszami czeskimi Wacława z II powodu braku w Koronie kopalń srebra. Nie opłacał się import kosztownego kruszcu, albo przetapiania monet obcych. Król Kazimierz zdawał sobie sprawę, że jego grosz jest bity ze względów prestiżowych i był bity bardzo krótko i w małych ilościach z powodu nieopłacalności. Dlatego ten grosz obecnie jest bardzo cenną i poszukiwaną monetą przez numizmatyków. Znane jest aktualnie jego 50 egzemplarzy. Polski władca dążył do umocnienia władzy królewskiej, ujednolicenia prawa i wprowadzenia do obiegu pieniężnego wyłącznie jednej, dobrej, własnej monety w całym królestwie, w myśl ogłoszonej w Statucie Wiślickim zasady „jeden Król, jedno prawo, jedna moneta”.



**Tablica z wizerunkiem króla Kazimierza Wielkiego,
fundatora kolegiaty w Wiślicy**



Pieczęć majestatyczna Kazimierza Wielkiego i powiększony fragment

Dlatego Kazimierz Wielki przystąpił do bicia monety grubszej - własnych groszy krakowskich, wzorowanych na groszach czeskich Wacława II, mających je wyeliminować z polskiego obiegu pieniężnego. Niestety po 10 latach wycofano grosze krakowskie z obiegu, przebito je na półgrosze (kwartniki), które stały się główną monetą obiegową w Polsce.

Półgrosze krakowskie Kazimierza Wielkiego

Z biegiem lat zawartość srebra w półgroszach uległa obniżce, mimo że początkowo miały wartość $\frac{1}{2}$ grosza praskiego, a przy końcu panowania Kazimierza spadła do $\frac{1}{4}$ groszy praskich z powodu zaniżonej zawartości srebra i stały się ćwierć groszami. Kurs ich w stosunku do groszy praskich był przymusowy i utrzymywany sztucznie dopóki żył król Kazimierz Wielki. Stosowano nawet surowe kary aby go utrzymać.

Po śmierci króla Kazimierza półgrosze (kwartniki) stały się już oficjalnie ćwierć groszami, a wartość ich stale spadała. Za półgrosze krakowskie można było kupić jedynie towary rodzime - krajowe. Natomiast wszelkie importowane, jak drogie wyroby tekstylne flandryjskie, owoce i korzenie z południa, kupowano za grosze czeskie bądź płacono monetami złotymi z Europy zachodniej lub węgierskimi dukatami. Poniżej prezentuję półgrosza Kazimierza. Na awersie półgrosza król siedzi na tronie (motyw podobny do awersu dukata Władysława Łokietka). Motyw mógł być zaczerpnięty z awersu pieczęci królewskiej - majestatycznej Kazimierza Wielkiego. Motyw ten jest jedyny na tej monecie i nie powtórzy się już więcej na polskich monetach.





Półgrosz Kazimierza Wielkiego



Awers dukata króla Władysława Łokietka (król na tronie)

Za panowania Kazimierza Wielkiego (1333-1370 r.) miało miejsce bicie monet dla Rusi czerwonej przyłączonej do Polski w 1340 roku. Dla Rusi król polecił bić odrębną monetę – półgrosz srebrny z nowym wystrojem plastycznym. Na rewersie piękna litera „K” imienia królewskiego, umieszczona na tzw. czteroliściu – ornamencie typowym dla monet gotyckich zachodnio-europejskich. Na awersie półgrosza jest lew ruski kroczący w lewo i napis: MONETA DOI .RUSCIE .K. (Moneta Pana Rusi Kazimierza). Na rewersie legenda: REGIS POLONIE (Króla Polski).



Półgrosz ruski Kazimierza Wielkiego

Monety ruskie półgrosze bite w niewielkich ilościach są obecnie bardzo cenione i poszukiwane przez zbieraczy kolekcjonerów.

Bibliografia

Józef Andrzej Szwagrzyk „Pieniądz na ziemiach polskich”

Tadeusz Kałkowski „Tysiąc lat monety polskiej”

Andrzej Banach „Zbierajmy pieniądze - o wielkości i upadku grosza”

Wikipedia „Grosz krakowski”, „Grosz praski”

Ilustracje

Google-grafika: Grosze praskie, krakowskie

Polska dzieje cywilizacji i narodu, Monarchia Piastów

Tadeusz Kałkowski „Tysiąc lat monety polskiej”

Delta Larousse „Encyklopedia historii świata”, Rozkwit, Średniowiecza - miniatury francuskie, Króla Francji Filipa IV, Św. Ludwika



**MEDAL UPAMIĘTNIAJĄCY ZAWARCIE ZWIĄZKU
MAŁŻEŃSKIEGO MIĘDZY TERESĄ KUNEGUNDĄ
SOBIESKĄ A MAKSYMILIANEM EMANUELEM
WITTELSBACHEM Z 1694 ROKU, AUTORSTWA GEORGA
HAUTSCHA. PRÓBA INTERPRETACJI NA PRZYKŁADZIE
WYBRANYCH DZIEŁ SZTUKI**

Jan Gustaw Rokita

*Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Wydział Nauk Historycznych i Społecznych*

Autorem dzieła medalierskiego upamiętniającego zawarcie związku małżeńskiego między Teresą Kunegundą Sobieską a Maksymilianem Emanuelem Wittelsbachem z 1694 roku, opisywanego na łamach niniejszego artykułu, był Georg Hautsch, w latach dziewięćdziesiątych XVII wieku tworzący zarówno w Dreźnie jak i Norymberdze¹ (rys. 1).

¹ Av. i Rv. Kraków, Muzeum Narodowe (zbiory E. Hutten-Czapskiego), nr inw. VII-Md-532, Warszawa, Biblioteka Narodowa, nr inw. I.G. 18340, Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji antykwarium numizmatycznego „Fritz Rudolf Künker GmbH & Co. KG”, (Osnabrück), dnia 2 lutego 2012 roku (aukcja nr 201, kat. nr 332), por. F. Bentkowski, *Spis medali polskich lub z dziejami Krainy Polskiej stycznych w Gabinecie Król. Alex. Uniwersytetu w Warszawie znajdujących się tudzież ze zbiorów i pism rozmaitych lub podań zebrany i porządkiem ułożony przez [...]*, Warszawa 1830, poz. 267, E. Raczyński, *Gabinet Medalów Polskich oraz tych które się dziejów Polski tyczą począwszy od najważniejszych aż do końca panowania Jana III (1673-1696)*, t. II, Wrocław 1838, poz. 242, E. Hutten-Czapski E., *Catalogue de la collection des médailles et monnaies polonaises du comte E. Hutten-Czapski*, t. I-V, St. Petersbourg - Cracovie 1871-1916 (dalej *Catalouge*), poz. 2506, J. P. Beierlein, *Die Medaillen und Münzen des Gesamthauses Wittelsbach*, München 1897-1901, poz. 1529, *Teki Bartynowskiego: Medale z czasów Jana III, b. d. [XIX/XX w.]* (dalej *Bartynowski*), poz. I.G. 18340, J. Szwagrzyk, *Moneta, medal, order*, Wrocław 1971, s. 52, tabl. IX/11, J. Strzałkowski, *Słownik medalierów polskich i z Polską związanych 1508-1965*, Warszawa 1982, s. 54, *Chwała i sława Jana III. Katalog wystawy jubileuszowej z okazji trzechsetlecia odsieczy wiedeńskiej, pod red. W. Fijałkowskiego i Jadwigi Mielezko*, Warszawa (Wilanów) Pałac Królewski, wrzesień - grudzień 1983, Warszawa 1983, s. 238, kat. nr 237, *Odsiecz Wiedeńska, Wystawa jubileuszowa w Zamku Królewskim na Wawelu w trzechsetlecie bitwy*, pod red. A. Franaszka, K. Kuczmana, t. I-II, Kraków 1990 s. 169-170, kat. nr 188.



Rys. 1. Medal powstały w następstwie zawarcia związku małżeńskiego Teresy Kunegundy Sobieskiej z elektorem bawarskim Maksymilianem Emmanuelem oraz na pamiątkę zwycięstwa odniesionego przez wojska koronne pod Kamieńcem Podolskim (6 października 1694 roku), gloryfikujący osiągnięcia Jana III Sobieskiego, emitowany z inicjatywy dysponenta królewskiego, Georg Havtsch, Norymberga, Drezno, 1694, srebro, śr. 43 mm, bity. Przedmiot wystawiony na aukcji antykwariatu numizmatycznego „Fritz Rudolf Künker GmbH & Co. KG”, (Osnabrück), dnia 2 lutego 2012 roku (aukcja nr 201, kat. nr 332). Źródło: <http://www.acsearch.info/search.html?id=1187445>

Wizerunek Jana III Sobieskiego wyeksponowano na awersie w stroju rzymskiego legionisty: zbroi antycznej z kwadratowym wycięciem i rękawem, płaszczu narzuconym na ramiona, sięgającym aż do ziemi, udrapowanym wokół szyi jak paludament rzymski, tzw. fartuszku w górnej części pokrytym łuskami, w dolnej paskami *cingulum* oraz wysokich butach. Wśród atrybutów panującego należy wyodrębnić: koronę (na głowie) i regiment (w lewej dłoni). Ukazana obok, po prawo stojąca na jednej nodze skrzydlata bogini zwycięstwa „Victoria” – niewiasta w dwuczęściowej przezroczystej szacie z wysokim dekoltem nakłada na głowę monarchy wieniec laurowy. Kupidyna z sajdakiem wypełnionym strzałami i szalem (na plecach), dzierżącego w dłoniach wieniec z mirtu oraz tarczę herbową Bawarii, przykrytą mitrą książęcą oglądający dostrzeże po lewej stronie ².

² Zaczepnięte z XVII-wiecznych kompendiów emblematycznych wyobrazenie ilustrowano podczas uroczystości ślubnych Teresy Kunegundy Sobieskiej. Pierwszego dnia obchodów na cześć zamążpójścia królewskiej jedynaczki, wkrótce po odprawieniu mszy świętej w kościele św. Jana odbyła się na placu zamkowym zabawa ludowa, przeznaczona dla pospólstwa i mieszczan. Prócz atrakcji nieodzownych przy tego rodzaju wydarzeniach – fontann tryskających węgierskim winem oraz poczęstunku sfinansowanego częściowo przez władzę,



Rys. 2. Portret graficzny Jana III Sobieskiego, Pierre Avelin Starszy (?), ok. 1683 (kolejne wydania między 1685 a 1686 rokiem), miedzioryt z akwafortą, wym. 145 x 100 mm (płyta), reprodukcja za: H. Widacka, Lew Lechistanu, Warszawa 2010, s. 68-69

Zachowała się podobizna królewska w grafice, na której sylwetkę królewską utrwalono w podobnym ujęciu, choć w zupełnie innym odzieniu i z odmiennymi atrybutami. Wzmiankowany miedzioryt pochodzi z 1683 roku (kolejne wydania między 1685 a 1686 rokiem) i jest autorstwa Pierre Aveline Starszego³ (rys. 2). Sobieskiego sportretowano w całej postaci w kontrapoście

częściowo przez władze miejskie, ufundowano na Rynku Staromiejskim dekoracje pozostające przedmiotem naszego zainteresowania. Na specjalnym wozie wykonanym z nietrwałych materiałów, służącym, jako oprawa dla fajerwerków znajdowały się podobizny Teresy Kunegundy i jej małżonka, a także Kupidyna trzymającego w ręku wizerunki lwa i orła, które należy interpretować w odniesieniu do obydwu herbów młodej pary, por. *Opisanie ceremonii aktu weselnego*, s. 277.

³ Warszawa, Biblioteka Narodowa, Zakład Starych Druków, nr inw. XVII.3.3113, XVII.3.5585, XVII.3.26587, XVII.3.27241 (ed. francuska), XVII.3.5717, XVII.3.27243 (ed. Niemiecka), Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Gabinet Rycin, nr inw. G.R. 3436, Muzeum Narodowe, nr inw. 62790, E. Czapski, *Spis rycin przedstawiających portrety przeważnie polskich osobistości w zbiorze Emeryka hrabiego Hutten-Czapskiego w Krakowie*, Kraków 1901, poz. 706, *Catalogue général des livres imprimés de la Bibliothèque Nationale*, Paris 1924-1981, t. 105, szp. 61-62 (dalej *Catalogue général*), H. Widacka, *Jan III Sobieski*

en pied, z głową zwróconą w prawo. Ubiór monarchy wygląda następująco. Cyzelowany kirys z naramiennikami, uzupełniono o opachy, nałokcietnice, fartuch, zarękawia, nabiodrniki, nakolanniki, nagolennice i trzewiki. Na plecach władcy spoczywa podbity gronostajem płaszcz. W miejsce korony rytownik uwiecznił czapkę z szerokim futrzanym otokiem i dwiema broszami (na przodzie). Do atrybutów będących na wyposażeniu panującego należy zaliczyć regiment (w lewym ręku) oraz szablę w pochwie (w prawym ręku). Po prawej stronie, za plecami monarchy można zauważyć pazia królewskiego, podobnie jak aniołek na medalu, dzierżącego kartusz herbowy z wyobrażeniem Korony, Litwy i „Janiny” Sobieskich, zwieńczony koroną *clausa* i otoczony łańcuchami orderów francuskich św. Ducha i św. Michała (zamiast emblematu państwowego Bawarii) i podtrzymującego fragment królewskiego nakrycia. Młodzieniec przywdział żupan z pętlcami i guzami.



Rys 3. Medal Władysława IV Wazy stanowiący symboliczną wykładnię triumfu monarchy nad wrogami Rzeczypospolitej z wizerunkiem panującego (w całej postaci) sportretowanego przez medaliera w otoczeniu namiotu i panopliów wojennych zwyciężonych (na awersie), emitowany z inicjatywy hetmana wielkiego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła, Sebastian Dadler, Gdańsk, 1634, srebro (złoto), śr. 63 mm, bity, por. Stahr 1990, kat. nr 40, il. 74

w grafice XVII i XVIII wieku, Warszawa 1987, s. 71, poz. 38, il. 34, H. Widacka, *Lew Lechistanu. Jan III Sobieski w grafice*, Warszawa 2010, s. 68-69. Fakt, iż wspomniana rycina zachowała się w dwóch edycjach obcojęzycznych świadczy o wielkiej popularności dzieła Pierre Aveline Starszego, które reprodukowano na Zachodzie Europy mogło być dostatecznie znane również działającemu w Norymberdze Hautschowi. Choć oczywiście dowody potwierdzające istnienie związku między portretem graficznym a kompozycją medalierską nie istnieją.

Zasługi współcześnie żyjących jednostek za pomocą środków charakterystycznych dla ikonografii starożytnego Rzymu propagowano również i na medalach wazowskich. Wystarczy wymienić medal autorstwa Sebastiana Dadlera z 1634 roku gloryfikujący poświęcenie Władysława IV podczas działań pod Smoleńskiem⁴ (rys. 3). Tak samo jak w przypadku pracy Hautscha z 1694 roku wizerunek modela oddano w całej postaci. Analogiczny jest również atrybut wojskowy – regiment, zlokalizowany w prawym ręku. Oglądając zaprezentowaną na awersie zbroję możemy wyróżnić: opachy, napierśniki, nałokcietnice, zarękawia, rękawice, nabiodrniki, nakolanniki, nagolennice i trzewiki. Po obu stronach postaci przedstawiono dwóch jeńców moskiewskich, ze skrępowanymi rękami, odwróconych plecami do głównego bohatera kompozycji. Wokół natomiast leżą trofea wojenne: sztandary oraz broń. Skronie monarchy również nobilitowane są wieńcem laurowy. Powyższą czynność dokonują jednak dwa skrzydlate putta. Fantastyczny epizod wojenny zrekonstruowany w tle: atak orłów oraz pioruny i kamienie zrzucane z nieba na uciekających w dwóch przeciwnych kierunkach jeźdźców powinien być identyfikowany z triumfem smoleńskim. Brakuje jakiegokolwiek emblematu określającego przynależność portretowanego do dynastii Wazów, stąd wątpliwości wysuwane przez niektórych znawców medali, czy osobę obecną na rewersie należy rozpoznawać jako następcę Zygmunta III Wazy, czy Krzysztofa Radziwiłła, fundatora medalu.

Z oczywistych względów na kompozycji artystycznej awersu szczególnie wyeksponowano przymioty wydawanej za mąż córki królewskiej Teresy Kunegundy Sobieskiej. Wspomniany wieniec mitrowy będący atrybutem bogini Diany oznacza miłość i piękno, a także czystość panny młodej. Treść napisu znajdującego się u dołu: DVPLEX POLONIAE HILARITAS 1694 (Podwójna Polski radość, rok 1694) dotyczył zarówno ślubu królewskiej córki, jak i zwycięstwa militarne nad Turkami odniesionego przez wojsko koronne w okolicach Kamieńca Podolskiego w tym samym roku. Kolejna inskrypcja:

⁴ Kraków, Muzeum Narodowe, Zbiory Czartoryskich, nr inw. R 7482, (stan I, bez adresu wydawniczego), R 7481 (stan II), Warszawa, Biblioteka Narodowa, Zakład Zbiorów Ikonograficznych, nr inw. G.33725, Muzeum Narodowe, nr inw. 21086, M. Morka, *Polski nowożytny portret konny i jego europejska geneza*, Warszawa 1986, s. 123-127, il. 162, 168-170, H. Widacka 1987, s. 43-45, poz. 2, il. 2, *Odsiecz Wiedeńska*, s. 114-115, poz. 63, il. 46, *Gdańsk dla Rzeczypospolitej w służbie Króla i Kościoła, Katalog wystawy*, Warszawa 2004, s. 262-268, poz. IV 24/1-5, *Skarby Niderlandów Rysunki i wybrane ryciny artystów niderlandzkich XV-XVII wieku ze zbiorów Fundacji Księżąt Czartoryskich. Katalog wystawy w Arsenale-Muzeum Księżąt Czartoryskich (20 kwietnia-30 maja 2004)*, Kraków 2004, s. 105-107, poz. 47, il. na s. 105, Widacka 2010, s. 304-305.

SUCCEDIT LAUREA MYRTO (Po mitrowym następuje laurowy) informuje odbiorcę, iż udany mariaż królewski poprzedził batalię.



Rys 4. Gloryfikacja Jana III Sobieskiego na tle bitwy chocimskiej, Franciszek Gratta (rysownik), Romeyn de Hooghe (rytownik), 1674, akwaforta, wym. 48,7 x 71,2 cm (kompozycja, odbitka obcięta), reprodukcja za: H. Widacka, Lew Lechistanu, Warszawa 2010, s. 303, 305

Podobizna „Victorii” pojawiła się w ikonografii królewskiej dużo wcześniej. Mowa o rycinie pt. *Gloryfikacja Jana III Sobieskiego na tle bitwy chocimskiej*, której pierwsza wersja pochodzi jeszcze z 1674 roku⁵ (rys. 4). Autorem interesującej nas grafiki był Romeyn de Hooghe, realizujący wcześniejszą koncepcję sekretarza królewskiego Franciszka Graty. Powyżej panoramy chocimskiej oraz konnego portretu królewskiego, wśród obłoków przybliżono alegoryczną wizję zwycięstwa. Po lewej stronie (najbliżej obłoków) „Victoria” – niewiasta mająca na sobie suknię z bufiastymi rękawami spiętymi na wysokości ramienia broszą i trzymająca tarczę z podobizną orła namaszcza

⁵ Podobne podejście do problematyki uwieczniania zmagania pod Chocimiem reprezentuje również (wzorowany na pracy de Hooghe’a) konny konterfekt Jana III Sobieskiego, autorstwa Ferdynanda van Kessela, powstały w latach 1674-1679 i przeznaczony pierwotnie do kościoła farnego w Żółkwi. Podobiznę monarchy wraz z dzierzonym w dłoni regimentem oraz buławą w siodle odtworzono na wspiętym rumaku. Staropolski kostium Sobieskiego, na który składały się żupan oraz narzucona na plecy lamparcia skóra, naramienniki w kształcie lwiej głowy miał zgodnie z intencją autora uwypuklać cechy rycerskie hetmana wielkiego koronnego, które przyczyniły się do odniesienia zwycięstwa na muzułmańską Turcję, por. Olesko, Oddział Galerii Obrazów we Lwowie, por. *Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce*, s. CCCXX, Czołowski 1930, s. 206, poz. 2.

Sobieskiego koroną. Personifikację „Bellony” upamiętniono natomiast jako kobietę ubraną w suknię z dekoltem i bufiastymi rękawami oraz hełm z pióropuszem, wyposażoną w husarską kopię zakończoną krzyżem, uzupełnioną o proporzec z wyszytymi herbami Korony i Litwy. Personifikacja wojny ściska głowę wyznawcy Islamu a jednocześnie depte zwyciężonych Turków. Ukazani poniżej „Bellony” Herkules i Minerva, posługując się okrągłą tarczą strącają wrogów chrześcijaństwa w otchłań. Po prawej stronie utrwalono wyobrażenia geniuszy sławy dmących w rogi, oraz dzierzących wstęgę z napisem dedykacyjnym⁶, proporzec z wyszytymi „Janiną” i dewizą PROTEGIT ET DECORAT.

Kompozycja rewersu miała natomiast przypominać odbiorcy bitwie z Turkami pod Uścieszkiem na Podolu, 6 października 1694 roku. Impulsem dla podjęcia kolejnej wyprawy stały się wiarygodne doniesienia o ruchach tureckich na terenie Mołdawii. W trakcie obrad rady senatu, zwołanej przez króla 2 września 1695 roku ustalono cele i charakter przyszłej kampanii wojennej. Na głównodowodzącego wybrano hetmana Stanisława Jabłonowskiego. Pierwotnie na miejsce koncentracji wyznaczono miejscowość Monasterzyska. Ważną rolę podczas zmagania wojennych stanowiła zwłaszcza twierdza Okopy św. Trójcy, umożliwiająca błyskawiczną ucieczkę i obronę armii koronnej. Z powyższej opcji skorzystano 2 października, kiedy żołnierze hetmana Jabłonowskiego wkraczający na pole przyszłej bitwy, wbrew pierwotnym oczekiwaniom nie zastali przeciwnika. Decyzja Jabłonowskiego okazała się słuszną, w międzyczasie bowiem dotarły wojska litewskie prowadzone przez hetmana wielkiego litewskiego Jana Kazimierza Sapiechę. Przewagę podczas zmagania wojennych zapewniało uszykowanie oddziałów nad brzegiem Dniestru: rajtaria i artyleria tworzyła centrum, jazdę rozmieszczono na skrzydłach. Początkowo po nieudanym ataku sprzymierzonych nastąpiło kontruderzenie jazdy tatarskiej na prawe skrzydło hetmańskie. Zagrożone skrzydło błyskawicznie (po przełamaniu przez wroga pierwszej linii obrony wzmocnili żołnierze lewego skrzydła. Mimo użycia przez chana Sabas Girleja odwodów, Tatarów zmuszono do odwrotu ku brzegom rzeki wraz z całym dobytkiem. Kulminacyjny moment bitwy nastąpił, kiedy hetman wielki koronny zdecydował się wyzyskać przewagę wynikającą z posiadania przez stronę polską taboru, artylerii

⁶ INVICTO PRINCIPI / JOANNI III / D[ei] G[ratia] POLONIAE REGI, MAGNO DUCI LITHUANIAE, PRUS[siae] / MASS[oviae] ET TURCARUM SUBACTORI / REX, DUX, MILES ORAT, PRAEIT, INSTAT, VERTITE TURCAE AGMINA PRO CLYPEO, STAT DEUS ECCE SUO.

i piechoty. Po rozlokowaniu powyższych jednostek w środku szyku (około godziny 16.00) rozpoczęto konsekwentny ostrzał armatni i muszkietowy, który przeciwdziałał szarżom konnicy wroga, rozgromionej wkrótce po ustaniu ognia przez polskich pancernych (około godziny 17.00)⁷. I właśnie jak się wydaje powyższy, najbardziej dramatyczny dla dotychczasowych atakujących epizod wojenny został przez medaliera z pieczołowitością oddany na rewersie.

Bitwa, mimo iż zakończyła się doraźnym sukcesem nie ziszczyła polskich nadziei na odzyskanie Kamieńca. Kampanie wojenne na Podolu z 1692 i 1694 roku zaprzepaściły dalsze wdrażanie forsowanych m.in. przez Sobieskiego koncepcji wojny z Turkami i Tatarami na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej⁸. Pomniejsze twierdze i fortalicje, dla których przewidziano kluczowe funkcje w blokadzie fortecy kamienieckiej, niejednokrotnie kapitulowały w obliczu przewagi militarnej wroga. Nie mogły zatem skutecznie blokować dowozu amunicji i żywności (tzw. „zahary”) załodze osmańskiej twierdzy kamienieckiej. Brak akceptacji szlachty na finansowanie działań oblężniczych wymagających funduszy i zaangażowania wielkiej liczby ludzi – wykwalifikowanych specjalistów sprowadzanych z zagranicy, uniemożliwił kontynuację walk. Ostatecznie najazd oddziałów tatarskich w lutym 1695 roku, zagrażający bezpośrednio miastu Lwów⁹ zniweczył doraźne osiągnięcia armii koronnej z roku poprzedniego i przyczynił do osłabnięcia morale w wojsku. W dniach 11-12 lutego br. Tatarzy zniszczyli przedmieścia Lwowa i zamordowali 400 cywilnych mieszkańców.

Lektura napisu w otoku: PRAELVDIA MAIORIS VICTORIAE (Początek większego zwycięstwa) utwierdzała w przekonaniu, iż sukces wojsk koronnych odniesiony w pobliżu Kamieńca daje nadzieje „na większe zwycięstwo”, a więc najpewniej przyłączenie do Rzeczypospolitej ziem, od 1672 roku będących we władaniu imperium osmańskiego. Autor uwiecznił na medalowym krążku walkę polskich kawalerzystów z grupą Tatarów krymskich i budziackich broniących taborów tureckich w skład, których wchodziły ciągnięte przez muły wozy z prowiantem i amunicją przeznaczonymi dla załogi stacjonującej w twierdzy kamienieckiej. Wybór wspomnianej tematyki podyktowany był potrzebą wywarcia jak największego wrażenia na odbiorcy, który miał prawo przypuszczać, iż dzięki waleczności, bohaterstwu i poświęceniu polskiego

⁷ T. Korzon *Dzieje wojen w Polsce*, Kraków 1912, tom III, s. 172-175.

⁸ Z. Wójcik, *Jan Sobieski: 1629-1696*, Warszawa 1983, s. 472.

⁹ Nuncjusz Piccinardi do cesarza Leopolda I, Królewiec, 7 III 1695, HHST Archiv, Polen I, 1695, Cyt. za Z. Wójcik 1983, s. 473.

żołnierza Turcy muszą ponieść klęskę. Sobieski dostrzegający specyfikę południowo-wschodniego teatru działań wojennych największe szanse sprzymierzonych upatrywał właśnie w błyskawicznych wyprawach na wzór tatarskich.

Artystyczna wizja medaliera najbliższych okolic Kamieńca Podolskiego odbiega od koncepcji urzeczywistnionych przez kartografów i rytowników. Prawdopodobnym źródłem inspiracji dla działającego w Norymberdze twórcy dzieła medalierskiego była niezachowana grafika lub obraz wyobrażający niekoniecznie identyczne wydarzenia wojenne. Wcześniej, tzn. w 1675 roku powstała rycina Romeyna de Hooghe pt. *Obrona Trembowli* (5 października 1675 roku), która być może znalazła się w warsztacie medaliera¹⁰ (rys. 5).



Rys. 5. Rycina pt. „Obrona Trembowli” (5 października 1675 roku) umożliwiającą oglądającemu poznanie współczesnego systemu fortyfikacji, Romeyn de Hooghe, 1675, miedzioryt, akwaforta, wym. 47,5 x 70, 5 cm, reprodukcja za: Rzeczypospolita w dobie Jana III, Warszawa 1983, kat. nr 468

¹⁰ Kraków, Muzeum Narodowe, Zbiory Czartoryskich, nr inw. R. 7480, U. Thieme, F. Becker, *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart [...]*, Leipzig 1907-1950, t. 17, s. 458, 459, A. Czołowski, *Ikonografia wojenna Jana III*, [w:] „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. II, 1930, t. II, z. 2, s. 225-226, poz. 17, Cz. Chowaniec, *Sobieski. Roi de Pologne d’après les estampes de l’époque*, Paris 1933, s. 32, poz. 54, *Katalog wystawy jubileuszowej zabytków z czasów króla Stefana i Jana III w czterechsetlecie urodzin Stefana Batorego i dwieście pięćdziesięciolecie odsieczy wiedeńskiej*, Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Narodowe, Warszawa 1933, s. 141, poz. 303, A. Treiderowa, *Tematyka polska w twórczości Romeyna de Hooghe’a*, [w:] „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, t. VI, 1960, s. 24, J. Landwehr, *Romeyn de Hooghe the etcher contemporary portrayal of Europe 1662-1707*, Leiden 1973 s. 75, *Rzeczypospolita w dobie Jana III, Katalog wystawy Zamku Królewskiego, Archiwum Głównego Akt Dawnych i Biblioteki Narodowej (wrzesień-październik 1983 r.)*, Warszawa 1983 s. 189, kat. nr 468.

Zarysy zamku w Trembowli zbudowanego na potężnej skale przypominają umocnienia kamienieckie. Z drugiej jednak strony budowla oddana z dużą dokładnością przez holenderskiego rytownika jest znacznie skromniejsza niż jej medalierski odpowiednik. Wewnątrz fortalicji trembowelskiej wystawiono okrągłą basztę zwieńczoną flagą. Na rewersie podobną funkcję spełnia kwadratowa wieża, także w obrębie murów zamkowych, na jednym z ich krańców. Bramę wejściową poprzedzoną specjalnym pomostem w obu wypadkach odtworzono bez zmian.

Na pierwszym planie, w prawym dolnym rogu grafiki ukazano ewakuujący się orszak turecki z wielbładami i w pośpiechu zwijanymi namiotami. Jeden z wyższych rangą żołnierzy, siedzący na koniu i odziany w turban, szatę orientalną i płaszcz, wskazuje za pomocą szabli kierunek odwrotu. W lewym dolnym rogu uwzględniono podpalane przez wroga budynki lub namioty. Pozostałe wydarzenia rozgrywające się podczas oblężenia Trembowli: wybuch miny tureckiej podłożonej pod jednym z bastionów zamkowych, ucieczka dostojników tureckich: Ibrahima Szyszmana i chana Selim Geraja oraz ocalałej części armii przez most nad Gniezną, czy odsiecz polskiej kawalerii również przeniesiono na grafikę. Dzięki rycinie można również zapoznać się ze szczegółami scenografii bitewnej. Na obydwu brzegach Gniezny wyeksponowano ruiny zabudowań, zniszczonych przez Turków. U podnóża warowni trembowelskiej, po prawej stronie przybliżono układ rowów i aproszy wykopanych przez wyznawców Islamu. Bez większych modyfikacji powtórzono jedynie krajobraz ukraiński z pagórkami, wąwozami i skalistymi wzniesieniami porośniętymi gęsto roślinnością.

Hautsch przystępując do wykonania zlecenia posiadał dostateczną wiedzę i doświadczenie upoważniające do rekonstrukcji na medalowym krążku określonego krajobrazu bitewnego. Późniejszy medal Hautscha uświetniający odzyskanie twierdzy Namur, okupowanej przez Francuzów (od 2 lipca do 1 września 1695 roku), datowany na 1695 rok potwierdza powyższą hipotezę¹¹ (rys. 6).

¹¹ Własność prywatna. Przedmiot wystawiony na aukcji antykwariatu numizmatycznego „Baldwin's Auctions Ltd”, (Londyn), dnia 7 maja 2008 roku (aukcja nr 55, kat. nr 2614), por. A. Hess, *Verzeichniss verkäuflicher Münzen aus der fürstlich Montenuovo'schen Münzsammlung*, Frankfurt am Main 1881-1883, poz. 1126, J. P. Beierlein, *Die Medaillen und Münzen des Gesamthaus Wittelsbach*, München 1897-1901, poz. 1529, poz. 1534, *Krieg und Frieden in der Medaille und in der Gedenkmünze. Auktionen Gaettens*, Heidelberg 1958 poz. 436, H., J. Erlanger, *Nürnberger Medaillen 1806-1981, 1. und 2. Teil*, Nürnberg 1985, poz. 2534. Rycina syngowana inicjałami autora: Romanus de Hooghe/ Sculpsit et Secinit.



Rys. 6. Medal pozwalający odbiorcy na zapoznanie się z wyglądem twierdzy Namur i jej najbliższych okolic, przypominający pod względem zastosowanych rozwiązań wcześniejsze dzieło tego samego artysty, bity na zlecenie dysponenta książęcego (Maksymiliana Wittelsbacha), Georg Havtsch, 1695, śr. 45 mm, brąz (srebro). Przedmiot wystawiony na aukcji antykwariatu numizmatycznego „Baldwin's Auctions Ltd”, (Londyn), dnia 7 maja 2008 roku (aukcja nr 55, kat. nr 2614). Źródło: <http://www.acsearch.info/search.html?id=467327>

Na jego rewersie Hautsch utrwalił panoramę warowni widzianej z lotu ptaka. Mimo, iż z oczywistych względów nie sposób porównywać dwóch budowli, tzn. fortalicji kamienieckiej i nowożytnych umocnień zachodnioeuropejskich obserwator dostrzeże analogie scenerii bitewnej. Kompleks obronny osłaniany przez bastionowe kurtyny, zaplanowany na rzucie kwadratu znajduje się na wysokim, odkrytym wzniesieniu, poprzedzonym szeregiem urządzeń zlokalizowanych na zboczu i stanowiących pierwszą linię obrony. Wzdłuż jednego z dalszych odcinków murów fortecy zrekonstruowano dwie wieże obronne – wyższą i niższą. Po drugiej stronie wzniesienia rozciąga się panorama miejska z wieżami najważniejszych budynków municypalnych. Kolejna budowla o przeznaczeniu wojskowym zaprojektowana na planie gwiazdy zajmuje cały wierzchołek sąsiedniego, dużo niższego wzgórza.

W górnej części ryciny na wstędze umieszczono napis: TREMBLOA STRENUAE DEFENSA, REGIS AUXILIIS LIBERATA. Dodatkową dekorację zapewniają draperie po obu stronach napisu. W lewym górnym rogu możemy przeczytać następujące słowa: Arx Trembloa virtute unius Capitanei cum / 28 militibus 80 rusticis sclopetis et aliquot / tantum salcibus claris etc armatis sustinuit 200 000 Turc: Tartar: Cosac: etc. w prawym górnym rogu zaś: REGI DE FUGATIS HOSTIBUS/ AD ARCEM TREMBLOA TRIUMPHANTI...

W oddali rysuje się masyw górski. Inskrypcję na półkolu: NON AVRO VIRTUTE DVCVM należy odczytywać, jako komentarz do opisywanej sceny.

Napis w dolnej części rewersu medalu Hautscha: FVSIS HOSTIBVS COMEATV INTERCEPTO (Nieprzyjaciel rozproszony, posiłki zabrane) informuje, że siły przeciwnika rozproszono, posiłki zaś zabrano. Inskrypcję otokową zaczerpnięto z Psalmu XIX: TRIBVAT TIBI SECVNDVM COR TVVM ET OMNE CONSILIVM TVVM CONFIRMET. PS. XIX v. 4 (Niech ci da wszystko według serca twego i niech wypełni wszelką twoją radę, Psalm 19, wiersz 4)¹². W inskrypcji wyrażono życzenie, aby Opatrzność sprzyjała wszelkim poczynaniom Jana III Sobieskiego przeciwko Turkom.

Dysponent królewski, zamawiający u Hautscha medal pragnął pochwalić się szerszemu gronu własnymi osiągnięciami polityczno-dynastycznymi. Zważywszy, iż odbiorcą artefaktu mógł być cudzoziemiec – poddany elektora bawarskiego, próba upamiętnienia w analogicznej formie aktualnych sukcesów dworu staje się całkowicie uzasadniona. Znaczenie bitwy pod Kamieńcem należy rozpatrywać nie tylko w kontekście aktualnej sytuacji politycznej Rzeczypospolitej, której granicę zabezpieczono tymczasowo przed zagrożeniem ze Wschodu, lecz również w odniesieniu do przyszłości chrześcijańskiego świata, dla którego każdorazowe osłabienie przeciwnika tureckiego było z pewnością bardzo pożądane, przyczyniało się bowiem do sukcesu koalicji antytureckiej.

Podsumowując należy zauważyć, iż zarówno w spuściźnie malarskiej jak i graficznej Jana III Sobieskiego nie występuje przedstawienie stanowiące bezpośredni pierwowzór dla medaliera. Stąd należy przypuszczać, iż wizerunek królewski na awersie powstał w oparciu o kilka wcześniejszych przedstawień, bądź autorski projekt Hautscha. Nie mniej rysy panującego zostały oddane w zgodzie z prawdą historyczną. Nie jest, więc uprawnionym twierdzenie, iż postać Sobieskiego upamiętniono w oparciu o podobiznę innego władcy europejskiego. Natomiast sam fakt świadomego odwołania się przez artystę do

¹² Fragment psalmu 20 zawierający modlitwę o ocalenie króla stanowić miał bez wątpienia aluzję do osoby i zasług polskiego monarchy, który podobnie jak władcy Izraela pozostawał zawsze wierny przykazaniom Boga. W oryginalnej wersji łacińskiej brzmi następująco: „Tribuat tibi secundum cor tuum et omne consilium tuum adimpleat” (Niech ci udzieli, czego w sercu pragniesz, i wypełni każdy twój zamysł), por. *Nova Vulgata Bibliorum Sacrorum editio: sacrosancti oecumenici concilii vaticani II, ratione habita Iesuu Pauli PP. VI recognita auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgata*, Vatican 1979, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, przeł. Augustyn Jankowski, Lech Stachowiak; Kazimierz Romaniuk, Poznań 1980.

wzorców antycznych, nie stanowił wówczas wyjątku. Przedstawiciele ówczesnych elit europejskich w XVII wieku często wręcz zabiegali by, ich sylwetki uwiecznić podobnie jak niegdyś podobizny rzymskich wodzów czy cesarów. Tworząc rewers medalu artysta zapewne naśladował wcześniejsze własne dzieła bądź wyobrażenie graficzne Trembowli autorstwa Romeyna de Hooghe'a z 1675 roku, które być może znalazło się w warsztacie medaliera. Również i w tym wypadku ciężko jest o jednoznaczną ocenę. Studiując jednak artystyczne widoki twierdzy kamienieckiej, nie odnalazłem żadnego, przynajmniej częściowo odpowiadającego koncepcji Hautscha zrealizowanej na medalierskim krążku.



Z ODDZIAŁU GDAŃSKIEGO PTN

Zarząd Oddziału Gdańskiego PTN *Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego*

W dniu 16 czerwca 2015 r. w Filii Naukowej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku odbyło się wręczenie nagród laureatom konkursu graficznego pt. „Projektuję monetę”, zorganizowanego przez Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. Nagrody, wśród nich wspaniały album „Andrzej Heidrich. Twórca polskich banknotów”, ufundowali: Oddział Okręgowy Narodowego Banku Polskiego, Muzeum Historyczne Miasta Gdańska oraz OG Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego.

O konkursie i jego laureatach pisaliśmy w numerze 138 Gdańskich Zeszytów Numizmatycznych z czerwca 2015 roku.

Uroczystość wręczenia nagród poprzedzona została odczytem „Pieniądz - małe dzieło sztuki”, wygłoszonym przez prezesa OG PTN Mariusza Habkowskiego.

W spotkaniu uczestniczyła Pani Bożena Wis, główny specjalista Gdańskiego Oddziału Okręgowego NBP.



Referat wygłasza Mariusz Habkowski



Uczestnicy spotkania

WM
BP

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku
zaprasza

1945-2015
SIEDMIOLECIE BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
W GDAŃSKU

Pieniądz - małe dzieło sztuki
Prelekcja Mariusza Habkowskiego

Znak pieniężny w każdym kraju, obok swej podstawowej funkcji środka płatniczego, pełni również rolę swego rodzaju symbolu narodowego. Symbolika na pieniądzach w zasadzie zawsze nawiązuje do historii, tradycji, kultury danego kraju. Na odczycie przedstawione zostaną zasady projektowania monet i banknotów, kształty i formy graficzne jakie przybierały znaki pieniężne na przestrzeni dziejów, a zwłaszcza w czasach współczesnych.

Podczas spotkania wręczone zostaną nagrody laureatom konkursu graficznego

16 czerwca (wtorek) godz. 17.00
Filia Naukowa WiMBP
ul. Obrońców Wybrzeża 2, Gdańsk-Przymorze

WM BP

INSTITUT HISTORII
WARSZAWY
WOKI WILGIZNA
POLSKOŚCIE

GDANSK
INSTYTUCJA
KULTURY
MIASTA GDANSKA
mimo wszystko!

Chodź
doBiblioteki!

Plakat z informacją o prelekcji

W dniach 29-30 czerwca 2015 r. Politechnika Gdańska gościła uczestników I Sympozjum Historia Elektryki. Jedną z imprez towarzyszących sympozjum była wystawa medali i walorów filatelistycznych o tematyce elektrotechnicznej przygotowana przez Dariusza Świsulskiego.

Ponieważ nie wszyscy zainteresowani mogli wystawę obejrzeć na Politechnice Gdańskiej, od 21 lipca 2015 r. prezentowana jest w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku, Filia Naukowa, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 2 (z przerwą związaną z okresowym zamknięciem biblioteki). Na wystawie, w pięciu gablotach przedstawiono kilkadziesiąt medali, kart pocztowych i stempli ze zbiorów Dariusza Świsulskiego. Są one poświęcone zasłużonym elektrykom, upamiętniają ważne wydarzenia, czy rocznice związanymi ze Stowarzyszeniem Elektryków Polskich, są też medale emitowane przez elektrownie i zakłady energetyczne oraz przedsiębiorstwa związane z elektrotechniką.



Fragment wystawy

WM
BP

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku
zaprasza na wystawę

1945-2015
SIEDMIESIĘCIE BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W GDAŃSKU

**Medale i walory filatelistyczne o tematyce
elektrotechnicznej ze zbiorów Dariusza
Świsulskiego**

Wystawa przygotowana z okazji zorganizowanego w Gdańsku I **Symposium Historia Elektryki**. Na wystawie przedstawiono kilkadziesiąt medali, kart pocztowych i stempli. Są one poświęcone zasłużonym elektrykom, upamiętniają ważne wydarzenia, czy rocznice związanymi ze Stowarzyszeniem Elektryków Polskich. Medale emitowały elektrownie i zakłady energetyczne oraz przedsiębiorstwa związane z elektrotechniką.



Filia Naukowa
Gdańsk- Przymorze
ul.Obrońców Wybrzeża 2
Wystawa dostępna do **20 września 2015**

Chodź
doBiblioteki!



Plakat z informacją o wystawie



KOMUNIKATY

Spotkania Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego Oddział w Gdańsku:

- każdy pierwszy wtorek miesiąca (oprócz lipca i sierpnia) godz. 17:00 w Sali Edukacyjnej Muzeum Historycznego Miasta Gdańska znajdującej się w Ratuszu Głównego Miasta (wejście od ulicy Piwnej) - otwarte spotkania połączone z odczytami,
- w każdą środę - spotkania kolekcjonerskie wymienne, Urząd Pocztowy Gdynia 1, wejście od ul. Władysława IV, godz. 15:00-17:00,
- w poniedziałki - spotkania kolekcjonerskie wymienne w Domu Filatelisty w Gdańsku, godz. 15:00.

Strona internetowa PTN Oddział w Gdańsku:

<http://www.ptn-gdansk.za.pl>

Na stronie internetowej:

- zapowiedzi bieżących wydarzeń (odczyty, wystawy),
- informacja o wcześniejszych wydarzeniach numizmatycznych,
- informacja o wszystkich wydanych do tej pory Gdańskich Zeszytach Numizmatycznych łącznie z pełnymi tekstami w wersji elektronicznej,
- informacja o medalach wydanych przez OG PTN,
- informacja o publikacjach na tematy numizmatyczne członków OG PTN,
- informacja o władzach OG PTN,
- linki do ciekawych stron numizmatycznych.

Profil Oddziału Gdańskiego PTN na Facebooku:

<https://www.facebook.com/pages/Polskie-Towarzystwo-Numizmatyczne-Oddział-w-Gdańsku/604906942928047>

ZAPRASZAMY